

wtorek, 17.03.2020

NARZECZEŃSTWO I ZARĘCZYNY - CZAS DOJRZEWANIA DO MIŁOŚCI

1. Narzecze[?]stwo w [?]wielu Biblii:

a) Stary Testament

W Izraelu obowiązek kojarzenia małżeństwa spoczywał na rodzicach, a właściwie na ojcu, a kiedy go nie było na matce. Zawarcie małżeństwa nie było więc pozostawione woli młodych, ale zależało od rodziny. Pierwsze kroki rozpoczynał ojciec narzeczonego, który prowadził pertraktacje z ojcem narzeczonej. Obydwie rodziny zawierały porozumienie i regulowały sprawę tzw. «*mohar*», czyli zapłaty, którą oblubieniec powinien dać ojcu swej przyszłej żony. Wysokość „*mohar*” była różna i płacone z tej racji sumy nie stanowiły równowartości za kupno człowieka, a raczej stanowiły rekompensatę dla rodziny narzeczonej. Dość dobrze obrazuje ten zwyczaj Księga Tobiasza (6,10-13):

„A kiedy przybyli do Medii i zbli[?]yli si[?] do Ekbatany, odezwa[?] si[?] Rafa[?] do m[?]odzie[?]ca: «Bracie Tobiaszu!» On mu odpowiedzia[?]: «Oto jestem», a ten o[?]wiadczy[?]: «T[?] noc musimy przep[?]dzi[?] u Raguela. Jest to cz[?]owiek z twojego rodu i ma córk[?] imieniem Sara. A oprócz jedynaczki Sary nie posiada on ani syna, ani córki. (...) Jest to dziewcz[?] rozs[?]dne, m[?]ne i bardzo pi[?]kne, a i ojca ma dobrego». I doda[?]: «(...) Ja chc[?] tej nocy pomówi[?] z ojcem o córce, aby[?]my j[?] dostali dla ciebie jako narzeczon[?]. (...) zabierzemy j[?] i przyprowadzimy ze sob[?] do twego domu»”.

Syn mógł zawrzeć małżeństwo także samodzielnie za zgodą ojca, a nawet wbrew jego woli i małżeństwo takie było ważne, ale ojciec mógł w takim wypadku nie udzielić swego błogosławieństwa oraz dokonywał wtedy symbolicznej ceremonii rozbicia na ulicy beczki z owocami (ogórkami).

Zaręczyny miały w Izraelu charakter prawnie zawartego małżeństwa. Narzeczone zyskiwała przez nie wszelkie prawa stanowe narzeczonego, i gdyby zgrzeszyła z innym mężczyzną, podlegała sankcjom karnym przewidzianym za cudzołóstwo tj. karze śmierci przez ukamienowanie.

Jeśli dziewczyna została zaślubiona mężowi, a spotkał ją inny jakiś mężczyzna w mieście i spał z nią, oboje wyprowadzicie do bramy miasta i kamienować ich będziecie, aż umrą: „*m[?]od[?] kobiet[?] za to, [?]e nie krzycza[?]a b[?]d[?]c w mie[?]cie, a tego m[?]czyzn[?] za to, [?]e zada[?] gwa[?]t [?]onie bli[?]niego. Usuniesz z[?]o spo[?]ród siebie*” (Pwt 22, 23-24).

b) Nowy Testament

Evangelia opisując instytucję zaręczyn opiera się na Starym Testamencie. Aby to zobrazować posłuchajmy fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza (1,18-24):

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa by[?]o tak. Po za[?]lubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w[?]pierw nim zamieszkali razem, znalaz[?]a si[?] brzemienn[?] za spraw[?] Ducha [?]wi[?]togo. M[?] Jej, Józef, który by[?] cz[?]owiekiem sprawiedliwym i nie chcia[?] narazi[?] Jej na znies[?]awienie, zamierza[?] oddali[?] Ja potajemnie. Gdy powzi[?] t[?] my[?]l, oto anio[?] Pa[?]ski ukaza[?] mu si[?] we [?]nie i rzek[?]: «Józefie, synu Dawida, nie bój si[?] wzi[?] do siebie Maryi, twej Ma[?]onki; albowiem z Ducha [?]wi[?]togo jest to, co si[?] w Niej pocz[?]o. Porodzi Syna, któremu nadasz imi[?] Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A sta[?]o si[?] to wszystko, aby si[?] wype[?]ni[?]o s[?]owo Pa[?]skie powiedziane przez Proroka: «Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadad[?] imi[?] Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami». Zbudziwszy si[?] ze snu, Józef uczyni[?] tak, jak mu poleci[?] anio[?] Pa[?]ski: wzi[?] swoj[?] Ma[?]onk[?] do siebie.”

Fragment ten wyraźnie wskazuje, że Józef i Maryja byli już narzeczonymi, ale nie mieszkali jeszcze razem, także nie korzystali jeszcze z praw małżeńskich. Józef podejmując myśl o oddaleniu Maryi, bo okazała się być brzemienną, chciał zachować ją od śmierci, za cudzołóstwo (patrz wyżej: Pwt 22,23-24). Zauważcie, że Józef miał prawo wydać Maryję pod sąd, (po ludzku biorąc skąd ciąża? – zdradziła i już!), ale nie uczynił tego, bo Ją naprawdę kochał. Trzeba też zauważyć, że dopiero później anioł pouczył go, o tym szczególnym zrządzeniu Opatrzności.

***Prawdziwa mi?? czeka do ?lubu.
a) dlaczego czysto?? przed?lubna?***

Być może nie całkiem zdajesz sobie sprawę z tego, że jesteś obiektem niezwykle intensywnej i psychologicznie wyszukanej kampanii propagandowej zmierzającej do uwikłania Cię w działania prowadzące do negatywnych, a często katastrofalnych skutków. Świat zawsze był polem walki między Dobrem a Złem, ale kiedyś młodzież nie podlegała takiej presji, aby czynić złe wybory. Sytuacja, w której żyjemy, nie ma odpowiednika w całej historii. Tę kampanię prowadzą (być może nieświadomie) środki masowego przekazu (a więc na masową skalę), różne instytucje w kraju i za granicą dysponujące ogromnymi środkami finansowymi, różnego rodzaju „autorytety” z naukowymi tytułami, niektórzy politycy.

Bezustannie wtłacza się w Twoją świadomość i podświadomość pewne sugestie: że „trzeba żyć na luzie”, że „wolność znaczy robić to, na co ma się ochotę”, że „przedmałżeński seks to rzecz normalna byle mieć przy sobie prezerwatywę”, że „wszyscy to robią” że „trzeba być nowoczesnym”, że „samogwałt to dobry sposób na zrelaksowanie się”, że „dorośli, a szczególnie rodzice, nie mają Ci nic do zaofiarowania, podobnie Kościół” itp. Ta przewrotna kampania zmierza do zniszczenia zasad postępowania, których dobro i mądrość sprawdziło doświadczenie wieków. Niszcząc te zasady, niszczy się także człowieka... Nie poddaj się złu! Bądź radosnym świadkiem czystej miłości.

Wszelkie wykroczenia przeciwko czystości przedmałżeńskiej godzą oprócz sfery cielesnej również w sferę emocjonalną, wolitywną i duchową człowieka. I odwrotnie – zachowanie czystości sprzyja rozwojowi całej osoby.

Co daje Ci postanowienie poczekania z rozpoczęciem życia seksualnego do dnia ślubu? Oto niektóre racje przedmałżeńskiej czystości:

Daje Ci wolność od zmartwień: „A może zaraziłem się jakąś chorobą?”; „Może jestem w ciąży?” (dalsze zmartwienia pojawiają się, jeśli rzeczywiście tak się stało); „Czy ktoś nie pomyśli, że jestem łatwa?”; „Czy rzeczywiście mnie kocha, czy tylko chodziło mu o seks?” itp. Daje Ci wolność od emocjonalnych zranień spowodowanych wykorzystaniem i porzuceniem przez partnera czy pocuciem: „Potraktowałem tę dziewczynę jak przedmiot, a ona przecież mnie kochała.”, albo „Nic nie jestem warta, skoro oddałam się takiemu człowiekowi.” Daje wolność do skoncentrowania się na życiowych ideałach i ważnych zadaniach, takich jak np. nauka czy rozwijanie zainteresowań i talentów, oraz daje siły do realizowania tych ideałów i zadań. Wszystkie te troski, o których mowa powyżej, niesłuchanie angażują i wprowadzają w życie nieład. Unikając ich, będziesz miał wolność kształtowania swojego życia w sposób pełny i godny. Okres narzeczeństwa daje wolność do lepszego poznania drugiej osoby i zdecydowania, czy jest dobrym dla Ciebie kandydatem na męża (żonę). Łatwiej Ci będzie określić, jaki on (ona) rzeczywiście jest, jakie są jego (jej) zamiary w stosunku do Ciebie. Łatwiej Ci będzie także określić swoje własne uczucia i zamiary. Decyzja o wyborze męża (żony) jest jedną z najważniejszych w życiu i wiele od niej zależy. „Jakoś to będzie” to marna filozofia. Lepiej wziąć odpowiedzialność za swoją przyszłość. Daje wolność od uzależnienia seksualnego podobnego do uzależnienia od alkoholu czy narkotyków. Dostarczenie sobie kolejnej dawki seksu staje się dla erotomana tym, czym butelka wódki dla alkoholika. Osoby uzależnione od seksu są egoistyczne, oszukują i wykorzystują innych. Czystość przygotowuje Cię do cieszenia się współżyciem w małżeństwie. Nie będzie ono wtedy uśmierzaniem nałogu, ale wolnym

darem z siebie, który prawdziwie uszczęśliwia obu małżonków.

Dowcip.

Przychodzi mąż po wypłacie, na gazie, wali pięścią w stół i pyta się:

– Kto tu rządzi?

Na to żona:

– Ja, czyli Twoja żona, i moja matka, czyli twoja teściowa...

– Taaaak? No to się rządzicie, bo właśnie przepiłem całą wypłatę...

Czystość uczy pokonywania własnego egocentryzmu, uczy samozaparcia, ofiarności, odpowiedzialności, a więc prawdziwej miłości, która jest podstawą dobrego małżeństwa i rodziny. Przez zachowanie czystości stajesz się dla innych bardziej atrakcyjnym kandydatem (kandydatką) na męża (żonę). Któż poważny chciałby mieć za męża mężczyznę, który „zmienia kobiety jak rękawiczki”, albo za żonę dziewczynę, która jest „łatwa”? Będziesz odbierany jako ktoś nietuzinkowy. Przez zachowanie czystości stajesz się przykładem i umocnieniem w dobrym dla innych. I najważniejsze: czystość utwierdza Cię na drodze do Boga, od którego pochodzi wszelkie dobro i wprowadza Cię w orbitę dóbr niewypowiedzianych wielkich: dóbr łaski i dóbr wiecznych.

b) p?ciowo?? darem i zadaniem

Musisz pamiętać, że:

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Ciało człowieka jest dobre, bo wszystko co stworzył Bóg jest dobre. Płciowość, seksualność jest darem Stwórcy, który stworzył człowieka mężczyznę i niewiastę. Wskutek grzechu pierworodnego wszyscy mamy skłonność do poszukiwania doznań i przeżyć seksualnych dla nich samych. Mężczyzna poszukuje doznań cielesnych, nie widząc nic poza nimi. Prawdziwie kochający mężczyzna nie sięga po ciało kobiety, lecz stara się zdobyć uznanie, aprobatę i ufność. Kobieta zaś pragnie bliskości i całkowitego oddania się ukochanemu człowiekowi, niestety rozumiejąc ją często tylko cielesnie. Dziewictwo, tak kobiety jak i mężczyzny, jest wyrazem tego, że człowiek należy tylko do Boga i siebie, że nikt tego nie naruszył. Jedynie w małżeństwie, ustanowionym przecież przez Boga, żona ma prawo obdarować męża swym dziewictwem, nie tracąc przy tym godności i czystości. Podobnie mąż ma takie samo prawo obdarować żonę. Akt małżeński jest oddaniem CAŁEGO siebie drugiemu, nastawionym na wspólne dobro i otwartym na macierzyństwo i ojcostwo.

c) narzecze?stwo czasem wzajemnego sposobienia si? do przymierza jedno?ci my?li i d??e?.

Narzeczeństwo stanowi bezpośrednie przygotowanie się do małżeństwa zmierzającego do zbudowania jego podstaw poprzez:

pogłębienie miłości, lepsze poznanie wzajemnych wad i zalet (w tym: obustronne zapoznanie rodzin, kolegów, zainteresowań, zwyczajów itp.), uświadomienie sobie przyszłych ról (narzeczonemu – głową i opiekunem rodziny; narzeczonej – żoną i matką), dobrowolne i wspólne podjęcie decyzji o kształtowaniu przyszłego współżycia płciowego, zdobycie wiedzy w zakresie pożycia małżeńskiego, naturalnej metody planowania poczęć, opieki i wychowania dzieci, prowadzenia domowego modlitwy i częstą Komunię św. w intencji dobrej i czystej miłości narzeczeńskiej oraz zbliżającego się życia w małżeństwie, stworzenie materialnych podstaw wspólnego życia.

Dowcip.

Sąsiadki rozmawiają na temat Zenka:

- To bardzo pobożny człowiek...
- Skąd to pani wie?
- Nigdy nie przeklina i nie bije żony w niedzielę i święta.

3. Zaręczyny

a) przebieg uroczystości domowej

Tradycją polskich rodzin jest, aby zaręczyny odbywały się podczas rodzinnego spotkania, co najmniej pół roku przed ślubem i aby w tym spotkaniu brali udział: rodzice stron lub ich opiekunowie, rodzeństwo i dziadkowie. Wymownym gestem niewątpliwie są kwiaty, które kandydat na męża wręcza najpierw mamie wybranki, a następnie samej narzeczonej. Z kolei rodzice (lub ktoś odpowiedni z rodziny) są sami upoważnieni przez Kościół do pobłogosławienia pierścionków zaręczynowych.

Można dostarczyć narzeczonym kserokopie Obrzędu błogosławieństwa narzeczonych, który zawarty jest w zbiorze: „Obrzedy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich”, t. 1, Katowice 1994, nn. 199-214.

Następnie strony wymieniają sobie te pierścionki i oświadczają, że odtąd będą się uważać za narzeczonych oraz że pragną pobrać się w czasie, który uzgodnią między sobą, gdy – poznawszy się wzajemnie – oboje dojdą do przekonania, że są zdolni do zbudowania ze sobą głębokiej wspólnoty życia i miłości.

b) sens i znaczenie

Zaręczyny mają głęboki sens: poczucie moralnego związania się narzeczonych danym sobie przyrzeczeniem, mobilizację do wzajemnego odnoszenia się do siebie z szacunkiem ze względu na dobro przyszłego małżeństwa, bez korzystania z uprawnień, które przysługują wyłącznie małżonkom oraz możliwość lepszego przygotowania się do małżeństwa i podjęcia bardziej rozważnej decyzji.

*Artykuł opracował:
Artur Manikowski*